

ideał i cel życia chrześcijańskiego na ziemi. Gdy ona zostanie osiągnięta, wówczas ciało mistyczne, Kościół, dojdzie do pełnego rozwoju i tajemnica Chrystusa zostanie w całości urzeczywistniona.

Widok wspaniałych zamiarów Bożych względem wybranych wprawia Apostoła w zachwyt. Jego modlitwa przemienia się we wzniosły hymn uwielbienia Boga, Jego niewysłowionej dobroci i nieskończonej wszechmocy (3, 20—21). „*Temu zaś, który przez działającą w nas moc swoją może uczynić nierównie więcej, niż to wszystko, o co prosimy, lub co pomyśleć zdołamy: Jemu niech będzie chwała w Kościele, (tym najcudowniejszym przejawie Bożej mądrości) i w Chrystusie Jezusie, (który sam jeden może Majestatowi Bożemu oddać godną chwałę; Jemu niech będzie chwała) po wszystkiek czas i przez wieczność całą. Amen.*”

Ks. Walenty Prokalski T. J.

ŚWIATOPOGLĄD STAROWSCHODNI A BIBLIJNY

II.

We wspomnianym już poprzednio (w numerze I „Ruchu“, 21 nn), eposie babilońskim „enuma alisz“ czytamy, jak Tiamat zawiesiła na piersi Kingu, swego kochanka, „tablice przeznaczenia“ (tup szimati). Po zwycięstwie odniesionym nad Kingu i Tiamat przywłaszczył sobie bóg Marduk owe tablice jako znak najwyższej władzy¹⁾. Według innych babilońskich mitów i tekstów astrologicznych wszystko ma swoje przeznaczenie już od dawien dawna, od wieków²⁾. Jeżeli Marduk zawiesza sobie tablice przeznaczenia, odebrawszy je poprzednio swemu przeciwnikowi, wynika z tego, jakie znaczenie przypisywali tablicom tym sami bogowie; i oni podlegają przeznaczeniu.

Także w legendzie o Zu, ptaku burzy, jest mowa o tych tablicach przeznaczenia, których pozbawił Zu boga Ellil. Bóg Anu wzywa różnych bogów, żeby zmusili Zu do wydania tablic. Wszyscy się wa-

¹⁾ H. Winkler. Keilinschriftliches Textbuch 1909³, str. 98, 111.

²⁾ B. Meissner, Babylonien u. Assyrien II 125.

haja; dopiero Lugalbanda stawił się do walki z Zu i przy pomocy żony tegoż odebrał mu tablice przeznaczenia³⁾.

Człowiek starożytnego Wschodu wierzył w przeznaczenie, fatum, losy przeznaczone bogom i ludziom. Bogowie, jak wiemy z eposu „*enuma elisz*“, nie są od wieków, przed nimi istniała już pramateria, z której oni powstałi. Niektórzy bogowie nazwani zostali bogami przeznaczenia, jak Ellil, Marduk, Nebo, Anu, Zababa i inni⁴⁾. Tak n. p. mówi hymn o bogu Nabu, że „nosi tablice przeznaczenia bogów“⁵⁾. Przeznaczeni oni tylko to, co od wieków przez fatum, tablice przeznaczenia, już było ustanowione. Ze wyższa siła istniała według wierzeń babilońskich i nad bogami, wynika i z tego, że najbardziej czczony wśród bóstw babilońskich bóg Marduk, gotując się do walki z Tiamat, zaopatruje się w oko magiczne, spreparowane z czerwonej pasty, oraz w zioła chroniące go przed niebezpiecznymi czarami, grożącymi mu ze strony Tiamat⁶⁾.

Przeznaczenie zawarte było w różnych przedmiotach i zjawiskach na niebie i na ziemi. Opowiadano sobie np. w Babilonii, że bóg Nirmurta wyznaczył był pewnym kamieniom dobry wzgl. zły los⁷⁾. W epoce asyryjskiej uchodzą pewne dni związane z zmianą faz księżycowych, a więc 7. 14. 21. i 28. każdego miesiąca za „*umu limnu*“ (dnie nieszczęścia, dies nefasti⁸⁾). Ludzie wykwalifikowani, kapłani, mantycy, byli w stanie, z obserwacji różnych zjawisk w przyrodzie wyczytać przyszłe losy ludzi i kraju; także z wątroby zwierząt ofiarnych (hepatoskopia) lub za pomocą kubka napełnionego wodą, do której dolewano oliwy, starano się odczytać przeznaczoną przyszłość⁹⁾. Podobne praktyki istniały i na sąsiednich ziemiach, jak to wykazały odkrycia w Tell Hariri, położonym nad średnim biegiem rzeki Eufrat¹⁰⁾, i dalej na zachód w dawniejszym państwie Hetytów¹¹⁾, jak i w samej Syrii¹²⁾.

Taże wiarą w przeznaczenie starał się Babilończyk rozwiązać

³⁾ I. c. II 182.

⁴⁾ Meissner I. c. II 124n.

⁵⁾ King, *Babylonian Magic and sorcery* Nr. 22, 3.

⁶⁾ Meissner I. c. II 178.

⁷⁾ Meissner I. c. II 429.

⁸⁾ Meissner I. c. II 93.

⁹⁾ Meissner I. c. II 243—282.

¹⁰⁾ *Rev. d'Assyriologie* t. XXXIV 36 nn.

¹¹⁾ A. Götze, *Kleinasien*, str. 140n.

¹²⁾ Ch. Virolleaud, *La légende phénicienne de Danel*, p. 111.

różne problemy, które mu życie narzucało. Już wówczas zastanawiano się nad kwestią socjalną, dlaczego bogacza wynosi się pod niebiosa, a biednym się pogardza; łotrowi przyznaje się prawo, a sprawiedliwego prześladuje bezprawie; skarb złoczyńcy napęlnia się złotem, a biednemu wybiera się ze spizarni ostatni środek do życia. Autor pewnego dzieła literackiego, ujętego w formę dialogu, dochodzi do wniosku, że ta nierówność socjalna ustanowiona jest przez bogów¹³⁾. A bogowie, jak wiemy, są uosobieniem zjawisk i sił przyrody, kosmosu. Dlatego człowiek ówczesny był bezradny, bezwładny wobec takich zarządzeń losu. „Co człowiek uważa za dobre, uchodzi u boga za złe — nikt nie rozumie postanowień, zarządzeń bogów w niebiesiech“, skarży się Babilończyk w innej literackiej rozprawie¹⁴⁾.

Za największe nieszczęście uważał ówczesny człowiek przeznaczoną mu śmierć. Czas śmierci wyznaczony jest przez przeznaczenie; zachodzą jednak wypadki, że człowiek umiera przed tym terminem, n. p. czytamy w rocznikach asyryjskiego króla Aszurbanipala, że Urtaku, króla Elamu, który nie zachował z nim przyjaźni, zaskoczyła śmierć „w dniu, nie wyznaczonym mu przez przeznaczenie“¹⁵⁾.

Siduri, właścicielka jakiejś gospody, do której przybył Gilgamesz po długich, uciążliwych marszach, uciekając przed śmiercią, tak do niego przemówiła: Życia, którego szukasz, nie znajdziesz; kiedy bogowie stworzyli plemię ludzkie, przydzielili oni ludzkości śmierć, życie natomiast wzięli dla siebie¹⁶⁾. Nie słuchając na jej zwodnicze, do hedonizmu namawiające rady, dociera Gilgamesz nareszcie do swego znajomego, zwanego Utnapisztim. Ten mu radzi, żeby spuścić się do głębin wód i odnalazł tam ziele, którego spożycie zapewnić mu miało odmłodzenie i życie. Uszczęśliwiony, że posiada tak cenny skarb, wraca do swego kraju. Po drodze zatrzymuje się przy studni, aby się pokrzepić i umyć. A to stało się dla niego nieszczęściem. Gad, który powąchał ziele złożone przez Gilgamesza przy studni, połknął je. Gilgamesz popadł w rozpacz. W ostatniej pieśni tej epepei widzimy go u wejścia do podziemi, rozmawiającego z duchem swego zmarłego przyjaciela Engidu.

¹³⁾ Zeitschrift f. Assyr. NF. IX—1936—68/70.

¹⁴⁾ Babyloniaca t. VII (1914) 169 II 36.

¹⁵⁾ M. Streck. Assurbanipal t. II str. 106/7 ww. 51—52.

¹⁶⁾ The epic of Gilgamesh. ed. C. Thompson, tabl. VIII.

Śmierć jest więc zdaniem autora epopei koniecznością, zarządzoną przez bogów, wzgl. fatum. Gilgamesz miał możliwość, zapewnić sobie młodość, ale gad udaremnił mu drogę do nieśmiertelności czyli los fatalny, przeznaczenie sprzeciwiło się jego nieśmiertelności.

W innym dziele czytamy, jak niejaki Adapa wybrał się na morze, aby nałowić ryb dla świątyni boga Ea, którą obsługiwał jako kapłan. Ponieważ podczas takiej wyprawy pewnego razu zaskoczył go wiatr południowy, który wyrzucił jego łódź, postanowił Adapa się zemścić i połamał mu skrzydła. Z tej przyczyny został Adapa wezwany przez rozgniewanego boga Anu. Jednak za wstawieniem się stróżów bram niebieskich, bogów Tammuz i Giszszida, Anu dał się przeprosić i postanowił obdarzyć Adapę nieśmiertelnością. Bóg Ea jednak, ojciec jego, ostrzegał go, żeby nie przyjmował żadnego podawanego mu pokarmu, ani trunku ani szaty lub oliwy do namaszczenia, gdyż dary te mogłyby mu śmierć zgotować. Tak pouczony, stanąwszy przed Anu, Adapa odmówił przyjęcia pokarmu i trunku, przyjął tylko szatę i namaścił się oliwą. I tak mylnie poinformowany, utracił Adapa żywot wieczny¹⁷⁾.

I z tej legendy wynika, że człowiek miał możliwość zapewnić sobie życie nieśmiertelne, ale jakiś los nieszczęśliwy, jakieś fatum — w tym wypadku mylna informacja boga Ea, nie wiedzącego, co inny bóg zamierza uczynić — udaremniło mu to szczęście. Człowiek starożytnego Wschodu wierzył, że człowiek utracił nieśmiertelność, ale nie z własnej winy.

Według oświadczenia starej Siduri los śmierci przeznaczony jest dla wszystkich ludzi. Według mitów dwoje ludzi przynajmniej miało możliwość utrwalić swoje życie. A tylko jedna para ludzi miała to szczęście, że zachowała swoje życie, mianowicie Utnapisztim i żona jego, którzy ocalili w czasie potopu. „Człowiekiem był dawniej Utnapisztim, mówi bóg Ellil, odtąd niech będzie równy nam bogom; Utnapisztim i żona jego niech zamieszkają daleko nad ujściem rzek“¹⁸⁾. Dziwne jest to zachowanie się boga Ellil. On to bowiem chciał, żeby nikt nie ocalał z tej katastrofy; a kiedy zobaczył, że jednak jakaś dusza ocalała, strasznie się rozgniewał. Inni bogowie robią mu z tego zarzuty, że tak bezmyślnie spowodował potop¹⁹⁾. Według opowiadania

17) Knudtzon, Die El-Amarna-Tafeln I 964nn. — Meissner, l. c. II 188.

18) A. Schott, Das Gilgamesch-Epos XI 193nn.

19) l. c. XI 14.

Utnapisztima postanowili wszyscy bogowie katastrofę, zwaną potopem, nie tylko Ellil²⁰⁾. Jak te różnice należy pogodzić, nad tym Babilończyk nie zastanawiał się. Wyższa siła nad bogami istniała, a bogowie byli tylko jej wykonawcami.

Inne pojęcie o Bóstwie miał Izrael. Ponad Boga Jahwe nie było wyższej siły, dlatego nie może być mowy w światopoglądzie biblijnym o jakimś fatum. Bóg Jahwe jest Stwórcą świata i ludzi; w Jego też rękach, kierowanych Mądrością, Sprawiedliwością i Dobrocią, spoczywają losy świata i ludzi.

W Pismach Starego Testamentu jest często mowa o księdze, zwanej zwykle „księgą żywota“. Do księgi tej zapisane bywają czyny człowieka, nawet kiedy jeszcze nie był narodzony (Ps. 139, 16). Bóg Izraela jest wszechwiedzący, nie jak babiloński bóg Ea, który nie wie, że bóg Anu człowieka Adapa chce uszczęśliwić nieśmiertelnością. Ten sam Bóg Jahwe jest i istniał już, kiedy jeszcze nic nie istniało prócz Niego. Natomiast według wierzeń staroschodniego człowieka bogowie powstałi dopiero z pramaterii, a przez jednego z nich został dopiero człowiek stworzony i to z krwi Kingu, zabitego przez boga Marduka²¹⁾. Bóg Izraela mógł więc jako wszechwiedzący i wszechmocny Stwórca przewidzieć od wieków czyny człowieka. Zapisanie czynów człowieka do „księgi“ jest więc tylko obrazem, określeniem wszechwiedzy Boskiej. Wprawdzie wspominają teksty babilońskie „tablicę dobrych czynów“ jak i „tablicę grzechów“, jednak wyobrażenia takie mają ścisły związek z wiarą w przeznaczenie, a nie w wszechwiedzę Bóstwa²²⁾.

Za czasów proroka Malachiasza, Żydzi, patrząc na przestępstwa innych, skarżyli się, że tym dobrze się powodzi, wszystko uchodzi im bezkarnie; jaką więc nagrodę otrzymają ci, co zachowują przykazania Boskie? — pytają się, a prorok ich poucza, że zapisani są oni w „księdze pamięci“ (3, 16), czyli, że Bóg wszechwiedzący wie i pamięta o nich.

Przyjście czasów mesjańskich poprzedzi według Proroków wielka katastrofa, która nie oszczędzi i narodu wybranego. Dzięki opiece Boskiej sprawiedliwy przetrwa tę katastrofę i żyć będzie, jest on „zapisany do życia“, powiada prorok Izajasz (4, 3).

²⁰⁾ I. c. XI 14.

²¹⁾ Meissner I. c. II 106. 180.

²²⁾ Zimmern-Winckler, Die Keilschriften und das Alte Testament, 1903, str. 399nn.

W czasach ostatecznych nastąpi wielki ucisk; zbawieni będą według proroka Daniela (12, 2n), ci, co „zapisani są w księdze“. Wielu z tych, co spoczywają w prochu ziemi, powstana, jedni do życia wiecznego, inni ku wiecznej hańbie. Mowa tu o zmartwychwstaniu ciał. Życie wieczne wzgl. wieczna hańba, los taki zależy nie od ślepego przeznaczenia, lecz od zachowania się człowieka względem Boga.

Potwierdza to Prorok Ezechiel (13, 9), który grozi fałszywym prorokom, że imiona ich „nie zostaną wpisane do księgi domu Izraela“, że imiona ich nie będą wpisane do listy obywateli przyszłego państwa mesjańskiego, czyli że nie będą mieli udziału w zbawieniu, dlatego, że kłamstwami zwodzili naród izraelski.

Według Izajasza (65, 6) są zapisane grzechy odstępców od wiary Izraela, które wymagają kary. A psalmista nawet prosi, żeby bezbożnicy wytarci zostali z księgi żywota, nie wpisani do niej razem ze sprawiedliwymi (69, 21).

Powyższe wyjaśnienia odnośnie „księgi żywota“ pozwolą nam też należycie ocenić postać Mojżesza, jego miłość i przywiązanie do swego narodu, któremu z woli Boga zawdzięczał Izrael swe wybawienie z niewoli egipskiej. On to bowiem prosił Boga, który wytracić chciał bezbożny naród, kłaniający się na pustyni cielcowi ze złota urobionemu, żeby raczej jego, Mojżesza, Bóg wykreślił z księgi, skoro On nie chce przebaczyć ludowi winy jego (Ex. 32, 32).

Nie ślepe przeznaczenie kieruje losami świata i ludzkości według światopoglądu biblijnego. Józef, którego z zadróści i nienawiści sprzedali bracia jego do Egiptu, poucza ich później: Myśleliście źle przeciwko mnie, Bóg atoli zmienił wszystko ku dobremu — (Gen. 50, 20). A jeszcze lepiej wyjaśnia to mówiąc: Nie wyście mnie tu posłali, ale Bóg, żeby zachować was przy życiu podczas głodu, który zapanował i nad waszą ziemią (Gen. 45, 7, 8). Nauka o Opatrzności Boskiej przebija w całej literaturze biblijnej, szczególnie w księgach Tobiasza, Estery, Judyty, które pouczają, jak Bóg wszystko kieruje ku dobremu, kiedy siła ludzka i rozum ludzki nie dopiszą.

Na wierze, że losy człowieka spoczywają w ręku Boga, polega i zwyczaj, praktykowany przez pewien czas w starszej epoce Izraela, że w niektórych wypadkach używano losów zapomocą t. zw. Urim i Tummim²³).

²³) P. Heinisch, *Theologie des Alten Testaments* 1940, str. 125. — W. Eichrodt, *Theologie des A. T. I* 1933, str. 50n. — J. Döllter, *Die Wahrsagerei im A. T.* 1923, str. 21nn.

Izraelici znali praktyki pogan, jak ci sobie wróżyli przyszłość, znali astrologię, której oddawali się Babilończycy (Iz. 47, 13), wiedzieli, jak to król Nebukadnezar wróżył za pomocą strzał, terafim i hepatoskopii (Ez. 21, 27) i zachęcani podobnymi zwyczajami Kanaanitów, oddawali się tym samym praktykom, za co spotkała ich kara Boża według II Reg. 17, 17. Albowiem u Izraela nie wolno było oddawać się ani magii ani mentyce (Num. 23, 23).

Uwaga autora biblijnego, że Józef egipski posługiwał się kubkiem do wrózenia (Gen. 44, 5), nie jest jeszcze dowodem, że on wierzył w takie praktyki; wynika z tego tylko tyle, że wrózenie z kubka było praktykowane wówczas w Egipcie. Tekst mówi, że Józef pił z tego kubka i znał się na egipskich praktykach wrózenia. Wiemy z tekstów babilońskich, że kubka takiego nie używano do picia, jak to czynił Józef, coby również przemawiało za tym, że on nie wierzył w taki zabobon²⁴⁾.

I autorzy biblijni zajmowali się problemem nierówności losów bogacza i biednego. Ale oni uchwycili kwestię tę o wiele głębiej, miałowicie ze stanowiska etycznego. Ponieważ za ich czasów bogacze prowadzili życie wygodne, występne, lekceważyli sobie Boga i jego przykazania, powstało pytanie, jak to pogodzić ze sprawiedliwością Boga (teodicea), że tacy bezbożnicy mają tu w życiu takie powodzenie, gdy tymczasem niejedyn ubogi, prowadzący życie zgodnie z wolą Bożą, doznaje ucisku. Autorzy biblijni St. Testamentu nie rozwiązali tego problemu ostatecznie; jednak nie uważali tej dysproporcji w życiu człowieka za ślepe przeznaczenie. Przeszkodą na drodze rozwiązania tej kwestii było niedoskonałe wyobrażenie o życiu pozagrobowym, o Sze'olu, podziemiach, dokąd dusza człowieka się dostaje, a skąd nie ma powrotu. Mimo to wierzyli oni w Mądrość i Sprawiedliwość Boską. Cierpliwy Job wie, że żyje jego obrońca, że „z ciała swego oglądać będzie Boga“ (19, 25)²⁵⁾.

W starszych czasach dziejów Izraela przeważało zapatrywanie o kolektywnym wyrównaniu. Każdy członek narodu jest nie tylko indywidualnością, ale i członkiem swej rodziny; jako taki bierze on udział w powodzeniu jak i niepowodzeniu rodziny, narodu, staje się

²⁴⁾ P. Heinisch, Das Buch Genesis, str. 399n. — J. Döller, Die Wahrsagerie im A. T., str. 12nn.

²⁵⁾ N. Peters, Das Buch Job, 1928, str. 204.

spółwinnym za występki drugiego i musi również ponosić złe skutki z tego wynikające²⁶⁾.

Także Psalmista problemami tymi się zajmuje. Pociesza, że trzeba bronić się przeciw pesymizmowi; nie należy przeceniać szczęścia bezbożnych, ale ufać w Jahwę i odczekać straszego końca bezbożników, gdy przeciwnie Bóg sprawiedliwego może wybawić z Sze'olu. Postęp zaznacza się w Ps. 73, 23 n., gdzie autor wyraża swoje przeczucie, że istnieje uszczęśliwienie sprawiedliwego przez Boga, które przetrwa śmierć. Dopiero w księdze Mądrości rozjaśnia się ciemność, zakrywająca dotąd los pozagrobowy człowieka; autor jest pewny i wierzy, że ostateczne wyrównanie nastąpi dopiero w życiu pozagrobowym²⁷⁾.

Problem śmierci wzgl. utraty życia nieśmiertelnego rozwiązał autor biblijny w sposób godny Bóstwa, które przedstawia w swoich Pismach. Według babilońskich pojęć bogowie przeznaczyli śmierć człowiekowi, zachowując życie tylko dla siebie. Otóż Bóg autora biblijnego chciał i człowiekowi zapewnić żywot wieczny; określa on to w ten sposób, że w raju stało także „drzewo żywota“. Dopiero kiedy człowiek zgrzeszył, Bóg wydalil człowieka z raju, żeby nie sięgnął także drzewa żywota, z niego jadł i żył wiecznie (Gen. 2, 22).

Babilończyk był wprawdzie zdania, że dla niektórych ludzi istniała możliwość, stać się nieśmiertelnym jak dla Gilgamesza, Adapy; ale los im nie był przychylny, jak np. Utnapisztimowi.

Według autora biblijnego już pierwszy człowiek miał możność ratować życie na zawsze, ale miał on sobie zasłużyć to szczęście wieczne, dlatego autor podaje, że w raju istniało jeszcze inne drzewo „poznania dobrego i złego“, z którego nie wolno mu było spożywać owocu. Równocześnie dając ten zakaz, groził Bóg śmiercią człowiekowi (Gen. 2, 16). Śmierć człowieka była więc według pojęć biblijnych uwarunkowaną, nie była koniecznością, jak u Babilończyków. Śmierć jest karą za przestąpienie przykazania Bożego, jest etycznie umotywowana.

Według eposu o Gilgameszu połąknał gad ziele, które Gilgameszowi miało zapewnić odmlodzenie i zachowanie życia. W Biblii występuje waz jako istota wrogo usposobiona wobec Boga i jako po-

²⁶⁾ P. Heinisch, Theologie, str. 146. — N. Peters, Die Religion des A. T. 1913, str. 71.

²⁷⁾ P. Heinisch, Theologie, str. 233nn. — H. Herkenne, Das Buch der Psalmen, str. 31n. — P. Heinisch, Das Buch der Weisheit 1912, str. 64nn.

kusa dla człowieka. Wąż-szatan nie był w stanie pozbawić człowieka nieśmiertelności. Zależało to jedynie od woli pierwszego człowieka, czy da on posłuch rozkazowi Boskiemu, czy też ulegnie podszeptom szatana.

Wywody powyższe wykazały w dalszym ciągu, jakie problemy życiowe zajmowały człowieka starożytnego Wschodu, w jak różny sposób rozwiązywał je poganin, a autor biblijny. Różnice tłumaczą się tym, że pojęcie Bóstwa w światopoglądzie biblijnym jest całkowicie inne niż w religiach starożytnych, tam politeizm, a tu panteizm. Błędne jest nastawienie liberalnej krytyki, jakoby politeizm etyczny u Izraela był późniejszej daty, wprowadzony dopiero za czasów Proroków. Światopogląd biblijny przedstawia się od samego początku zapatrywaniom starożytnego Wschodu tak co do pochodzenia pramaterii, jak i o ślepym przeznaczeniu.

Ks. Józef Jelito.

ŚW. ANTONI Z PADWY, DOKTOR EWANGELICZNY

Listem Apostolskim „Exsulta Lusitania“¹⁾ z dnia 16 stycznia 1946 r. papież Pius XII zaliczył św. Antoniego z Padwy w poczet Doktorów Kościoła Powszechnego²⁾.

Wiadomość ta przyjęta została z powszechną radością. Manifestowały ją liczne listy dziękczynne, jakie popłynęły na ręce Ojca św. od dostojników Kościoła, całego kleru, zakonów, stowarzyszeń religijnych, szerokich warstw społeczeństwa katolickiego różnych krajów, a w szczególności od Zakonu Franciszkańskiego, który chlubi się tym, że św. Antoni doń należał. Najwyżsi zwierzchnicy Pierwszego Zakonu św. Franciszka, mianowicie O. Walenty Schaaf (Generał Braci Mniejszych) i O. Beda Hess

¹⁾ Acta Ap. Sedis, 38 (1946), p. 200—204.

²⁾ Św. Antoni jest ogłoszony 29-tym z rzędu Doktorem Kościoła. W wieku XIX i XX godność Doktora Kościoła uzyskali następujący Święci: Piotr Damian (1829) — Bernard (1830) — Hilary z Poitiers (1851) — Alfons Ligouri (1871) — Franciszek Salezy (1877) — Cyryl aleksandryjski i Cyryl jerozolimski (1882) — Jan Damasceński (1890) — Beda Ven. (1899) — Efrek (1920) — Piotr Kanizjusz (1925), Jan od Krzyża (1926) — Bellarmin (1931) — Albert Wielki (1931).